

Alfred Cauderbach

Warszawa

1661C.

W-wa 1925

Nr 179.

Ogrody.

Nie było architektura, lecz również sztuka ogrodnicza zrealizacja w epoce Stanisława Augusta w jego wywar. W epoce saskiej oraz papieżnickich istniały w Warszawie merkyt obneme ogrody pałacowe, zastadane geometrycznie (architektonicznie) podług wzorów francuskich lub francusko-holenderskich. Za Stanisława Augusta wroceno sie do ogrodów rannijstich, rozleglych, rozoranych na parkach angielskich (37) Podług Inyja przewinnu ogrodu, rationally stosownie do modnego na ówczes romantyzmu, był park Kazimiera Pomietowskiego, brata Króla. Słowne groty, sadzawki, wodotryski, swiętynia klasyczna, turcedzińska i wiatrak, oberia i woyale wystko, czego owereniy teatralny senly mentalizm wytworzył, zrealizacja tam nie miały.

W tym samym czasie rationally był ogród Elżbiety Lubomirskiej w chonolaniu, ktomu Schulte tak opisuje: „ogród ten nie jest rozległy, odznacza się natomiast bogactwem ogrodnym upiększeń, jako to tarasy, pałace nad stawem, alleiny nad bieżnięmi przyjętych sadzawek, drzewki, wodospady, baseny, parki i ustrojenia, które z tem wyniesieniem, co natura tej okolicy dala, szczęśliwie się połączają. Przy wejściu do ogrodu stoi wdzięczny pałac, który na serwetce nie przedstawia się okarale, lecz umyślony jest z szlachetnym i walecznym wyprzedzeniem”. Ogród ten zastadano mejaki Simon Wilanowa.

Ogrody rannijstkie były wiec zastadane „romantycznymi” lub w stylu niemieckim, jak Łazienki, gdy ogrody pałacowe w mieście trzymały się form geometrycznych. Wyminiony wyżej autor píše o ogrodnictwie Saskim: „Aleje, śpawery i ławniki są podług francuskiego smaku; porostawiają one dużo miejsca i rozległe widoki, lecz mało cienia. Dłatego ogród ten odwieczny był

naicześniej w godzinach rannych i wieczornych."
 Dalej zaś "Ogród Krasnostian polski jest za
 potaceni tej samej nazwy, zajmuje mniej więcej
 jeden tucisz czwó obraru ogrodu Saskiego, jest
 mniej odwiechany, a i towarzysztwo nie jest tak świetne.
 Założenie jest również francuskie i posiada zupełnie
 dodatkowe i ujemne strony tego świata.

Zołaje się iż głównym nowalosem w ogrodnictwie
 (później Duga) był Jan Krystjan Schuch, syn nadwornego
 polsko-saskiego ogrodnika, uczeń Akademii Dyleksi-
 skiej, które wiadomości swoje usupłenił w Holandji,
 Anglii i Francji. Ten promienny tyłu wiadomości,
 jak pisał jego biograf, Schuch, przybywszy do Polski,
 chciał się obżyć z narodowym smakiem. Lasceni,
 jako opus Schucha wykarują, iż ów "smak naro-
 dowy" wywarł się w samistwieraniu do pejzazu i w
 powierzeniu, a dlatego sukcesywnie rontowidzenie,
 mniemający prapocisć formację se scistę formę.
 Stanowisko, które Schuch zajmował, nie mogło po-

zostać bez wpływu na sztukę ogrodniczą stolicy.
 że i tu smak krole ^{wole} bierzywał, znajdujący niejakie
 potwierdzenie w zdaniu wspomnianego biografu (Mojewski),
 "Dla smaku w całej Europie smak krole,
 który miał dobiec utalulowanych ludzi, nie sce
 interdentu ogrodu przy Dworu Polskim również było
 zasługujące i trudny do uzyskania, jak w
 najfuermych Europy Dworów."